

Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, środa, 13 czerwca 1945

Nr 105

Nasz dom

Przez długie lata wojny cierpieliśmy ponad miarę i marzyliśmy o chwili, gdy nareszcie staniemy się wolnym Narodem. Wyobrażaliśmy sobie, że wolność przyniesie czasy dobrobytu i rozpocznie okres gospodarczej koniunktury.

Rzeczywistość rozczarowała nas. Wróg zostawił kraj zniszczony, całe miasta i wsie w gruzach. Trzeba tytanicznej pracy, trzeba na długo jeszcze zapomnieć o odpoczynku, trzeba nam życie gospodarcze budować od podstaw — w sumie rozegrać generalną batalię pokojową.

Czynnik kierujący naszym wewnętrznym życiem, budując przyszłość Polski na demokratycznych zasadach, wyznaczyły każdej warstwie społecznej odcinek pracy równie odpowiedzialny, równie ważny dla całokształtu odbudowy.

Wiesz, przez całkowite i terminowe wypełnienie obowiązkowych dostaw musi żyć wojsko stojące na straży granic oraz masy pracujące. Jeżeli chodzi o nasze wojsko, wództwo zbioru świadczeń waha się, a rolnicy nie we wszystkich powiatach wykazują pełne zrozumienie dla tak ważnej akcji. Powiaty wolsztyński, obornicki i międzychodzki dostarczyły świadczenia niemal w 90%, podczas gdy powiat kępiński dostarczył za ledwie 24,6%, kaliski 29,7% a wągrowiecki i mogileński 38,5% wyznaczonych dostaw. **Chłop — współgospodarz odrodzonej Ojczyzny musi zrozumieć, że bez jego współdziałania nie jest możliwa odbudowa gospodarki, gdyż dostarczona przez niego żywność daje materialny byt rzeszom pracowniczym w mieście.**

Zadanie warstw robotniczych polega na szybkim uruchomieniu przemysłu. Tylko świadoma masa robotnicza dokona dzieła. We wszystkich gałęziach przemysłu istnieje dzisiaj znaczna liczba zbędnej siły roboczej. Rząd nie chce jednak wprowadzać bezrobocia i zatrudnia wszystkich czekając na rozładowanie — w miarę wzrostu przemysłu — zbędnych sił. Robotnik musi zatem zrozumieć, że takie postępowanie Rządu nie upoważnia go do obniżania wysiłku i małej wydajności pracy. Min. Przemysłu Minc, omawiając pracę robotników w przemówieniu wygłoszonym na ogólnopolskiej konferencji przemysłowej skonkretyzował to zagadnienie w następującej myśli: „musimy wśród całości robotników zastąpić ostry stosunek do pracy — nowym stosunkiem, w którym praca będzie sprawą czci i godności ludzkiej”. Ośrodki przemysłowe w Wielkopolsce, które w zakresie odbudowy gospodarczej mogą odegrać poważną rolę, skarżą się, że robotnicy niejednokrotnie lekceważą pracę, nie przychodzą do fabryk i nie wykazują sumiennosci. Robotnik musi zrozumieć, że zadanie jakie ma spełnić wymaga poświęcenia oraz ideowości. W zamian za otrzymane płody rolne, robotnik ma dać wsi narzędzia, naftę, żelazo, materiały tekstylne oraz wszystko, co dla gospodarstwa jest niezbędne. Bez współdziałania robotnika, nie jest do pomyślenia praca rolnika.

Inteligencja pracująca winna spełnić bodaj jedno z najważniejszych zadań. Tworzenie nowej myśli, budowa demokratycznej płaszczyzny życia, głębokie zrozumienie dla zachodzących przemian, wytworzenie jednolitego frontu i społeczne przewodzenie — oto zadania tej warstwy. Inteligencja nasza jeszcze zbyt stroni od rzeczywistości, jeszcze nie zawsze zdobywa się na szczery stosunek względem rolnika i robotnika, zbyt mało współdziała w samej budowie.

Zwycięstwo na froncie wewnętrznym osiągniemy tylko przez współdziałanie wszystkich warstw. Nie chcemy zbyt wiele i nie zwalajmy na siebie wzajemnie win. Zamiast biadać i narzekać, podejmijmy twardą, wytrwałą, nieustępliwą pracę. Wszyscy wspólnie budujemy dom. Może nie będzie on kryształowym pałacem, może będzie w nim skromnie i ubogo, ale będzie to nasz dom, gdzie wspólnie będziemy się dzielić zarobionym kęsem chleba.

Józef Tułasiewicz

Gwarancja trwałego pokoju i bezpieczeństwa — w przyjaźni Związku Radzieckiego i Ameryki

Moskwa, 12. 6. (TASS). — Marszałek Stalin i Komisarz Spraw Zagranicznych Molotow wystosowali telegramy do Prez. Trumana i Sekretarza Stanu Stettiniusa, z okazji trzeciej rocznicy zawarcia radziecko-amerykańskiej umowy.

Do Pana Prezydenta H. Trumana

Biały Dom, Waszyngton

W trzecią rocznicę zawarcia radziecko-amerykańskiej umowy o zasadach, stosowanych dla wzajemnej pomocy w prowadzeniu wojny przeciwko agresji, proszę Pana oraz rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki przyjąć wyrazy wdzięczności od rządu radzieckiego i ode mnie osobiście.

Umowa ta, na podstawie której Stany Zjednoczone Ameryki podczas całej wojny w Europie dostarczały Związkowi Radzieckiemu w trybie land-lees broni, materiałów strategicznych oraz żywności, odegrała poważną rolę i w znacznym stopniu sprzyjała pomyślnemu zakończeniu wojny ze wspólnym wrogiem — hitlerowskimi Niemcami.

Wyrażam pewność, że przyjazne stosunki między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi Ameryki, które umocniły się podczas wspólnej walki, będą również nadal rozwijać się

pomyślnie dla dobra naszych narodów i w interesie trwałej współpracy między wszystkimi miłującymi wolność narodami.

J. Stalin

Do Sekretarza Stanu USA. p. Stettiniusa
San Francisco

Przesyłam Panu najlepsze życzenia i wyrazy wdzięczności z okazji trzeciej rocznicy zawarcia radziecko-amerykańskiej umowy o zasadach stosowanych dla wzajemnej pomocy w prowadzeniu wojny przeciwko agresji.

W tym dniu stosownym będzie przypomnieć, że Pan, jako wybitny mąż stanu, kierujący realizacją programu przekazywania w dzierżawę lub wypożyczenia broni, uczynił tak wiele dla zaopatrzenia Armii Czerwonej w broń, materiał strategiczny i żywność. Pomoc ta i dobra organizacja całej sprawy odegrała znaczną rolę w rozgromieniu hitlerowskich Niemiec.

Wspólna walka narodów i wojsk Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych Ameryki przeciwko naszemu wspólnemu wrogowi w Europie, stworzyła warunki dla utrwalenia i dalszego rozwoju przyjaznych stosunków między naszymi krajami, dla zapewnienia trwałego pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa.

W. Molotow

Nominacja gen. Spychalskiego

Warszawa, 12. 6. (Polpress). — Uchwałą Prezydium Krajowej Rady Narodowej zastępca Naczelnego Dowódcy do spraw polityczno-wychowawczych, generał Marian Spychalski, mianowany został generałem dywizji.

Generał Spychalski jest jednym z pierwszych bojowników Polski podziemnej. Ze stanowiska szefa Sztabu Głównego W. P. powołany został przejsiowo na fotel prezydenta Warszawy. Od marca r. piastuje godność zastępcy Naczelnego Dowódcy W. P. do spraw polityczno-wychowawczych.

Hopkins załatwił pomyślnie swoją misję

Paryż, 12. 6. (TASS). — Agencja Afi w komunikacie z Waszyngtonu podaje następujący artykuł Pertinaxa:

„Są wszystkie dane do przypuszczenia, że zaufany Rooseveltowi Hopkins, który został wysłany do Moskwy przez Trumana, doszedł do porozumienia ze Stalinem o sposobie rozstrzygnięcia problemu rządu polskiego. Od marca między rządami Londynu, Waszyngtonu i Moskwy wynikał z tego powodu nieporozumienia. Obecnie nastąpiła zgoda. Sprawa 16-stu znanych Polaków, aresztowanych przez władze bezpieczeństwa Armii Czerwonej, znajduje się także na drodze do uregulowania.”

Nacjonalizacja wielkiego przemysłu i instytucji bankowych w Czechosłowacji

Praga, 12. 6. (Polpress). Na posiedzeniu gabinetu czechosłowackiego zapadła decyzja w sprawie przeprowadzenia niezwłocznej nacjonalizacji wielkich zakładów przemysłowych i instytucji bankowych. Zakłady Skoda i Bata przeszły już pod zarząd państwowy.

W Czechosłowacji będą zamknięte wszystkie szkoły niemieckie

Praga, 12. 6. (TASS). — Rząd czechosłowacki postanowił zamknąć wszystkie szkoły niemieckie w całym kraju.

Wysiedlanie Niemców z Szwajcarii

Bern, 12. 6. (Polpress). Rada Kantonu Zurych wydała zarządzenie o wysiedleniu do Rzeszy stu kilkunastu uciekinierów niemieckich, którym do wiadomości przynależność do partii hitlerowskiej. Rozpatruje się sprawę kilkuset innych Niemców, którzy schronili się na terytorium Kantonu w czasie działań wojennych na granicy niemiecko-szwajcarskiej.

Hojny dar Polonii amerykańskiej

Londyn, 12. 6. (BBC). — Polonia amerykańska przekazała 687.500 dolarów na cele pomocy dla Polaków wywiezionych przez hitlerowców w głąb Niemiec.

Sułtan Marokka udaje się do Paryża

Paryż, 12. 6. (Polpress). — Agencja France Presse donosi, że sułtan Marokka Sidi Muhamed uda się w przyszłym tygodniu do Paryża na zaproszenie generała de Gaulle'a. Przy tej okazji zwiedzi sułtan pola bitwy w Niemczech, na których walczyły wojska marokkańskie.

Podpisanie układu w sprawie Triestu

Belgrad, 12. 6. (Polpress). — Jugosłowiańska agencja telegraficzna „Tanjug” donosi, że dnia 9 czerwca nastąpiło podpisanie układu w sprawie Triestu między rządem Jugosławii a rządami Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Jugosłowiański minister spraw zagranicznych dr Iwan Szubaszic oświadczył na konferencji prasowej, że układ zawarty z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi w sprawie Triestu jest podstawą, na której przedstawiciele sztabów armii jugosłowiańskiej i śródziemnomorskiej armii sprzymierzonych będą mogły uregulować wszystkie kwestie szczegółowe.

Obserwator dyplomatyczny agencji Reutersa stwierdza, że układ Jugosławii z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi został przyjęty w Londynie z zadowoleniem. Linia demarkacyjna, ustalona w układzie nie przesadza sprawy przynależności terenów objętych porozumieniem.

W strefie zajętej przez aliantów jugosłowiańska administracja cywilna będzie mogła nadal sprawować władzę zależnie od uznania dowództwa naczelnego aliantów.

Amerykanie opuszczają Islandię

Londyn, 12. 6. (Polpress). Agencja Reutersa donosi ze Sztokholmu, że głównodowodzący amerykańskich sił zbrojnych w Islandii generał brygady Marcin Stenstet złożył oświadczenie, że Islandia będzie potrzebna jako baza wojskowa jeszcze tylko przez 4 do 5 miesięcy. Po tym czasie zatrzymają Amerykanie w Islandii tylko lotniskę Mik obok miasta Rejkjavik.

Baldur von Schirach i syn Ribbentropa ujęci

Londyn, 12. 6. (BBC). — Oddziały 12 grupy wojsk amerykańskich aresztowały Baldura von Schirach, byłego burmistrza Wiednia i znanego hitlerowca. Na terenie 3 armii amerykańskiej w Wiesbaden aresztowano Rudolfa Ribbentropa, syna słynnego polityka hitlerowskiego, któremu udało się uciec do Hiszpanii.

Hitlerowscy zbrodniarze zawisną na szubienicy

Warszawa, 12. 6. (Polpress). Prezydent Krajowej Rady Narodowej nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do trzech zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich, skazanych na śmierć wyrokami Specjalnych Sądów Karnych. Skazani zostali: Gustaw Benkel, który jako Volksdeutscher od 1940 roku należał do oddziału SA i pełniąc służbę na terenie Łodzi, udzielał pomocy temu organowi zbrojnemu NSDAP, używanemu na równi z gestapo i SS do służby policyjnej i pacyfikacyjnej w obozach koncentracyjnych. Henryk Wiczorek, członek niemieckiej służby bezpieczeństwa SD, który brał udział w przeprowadzaniu akcji masowych przeciwko ludności polskiej, jak wysiedlenia, łapanki ulicznej, ochrona obozów, konwojowanie zatrzymanych, Leon Brzozowski, skazany na śmierć wyrokiem Sądu Specjalnego w Warszawie należał do „SS Galizien” i jako leutnant tej formacji brał udział w zabójstwach i znęcaniu się nad cywilną ludnością polską. Nim wstąpił do SS, był „Werkschutzem” w fabryce „Avia” na Pradze, gdzie brutalnie odnosił się do ludności polskiej i żydowskiej.

Najwyższy order radziecki dla gen. Eisenhowera i marsz. Montgomery'ego

Londyn, 12. 6. (BBC). — Generał Eisenhower i marsz. Montgomery otrzymali za swe wybitne zasługi położone w rozgromieniu hitlerizmu, z rąk marsz. Żukowa, a z rokazu najwyższego dowódcy wojsk radzieckich — marsz. Stalina — insygnia radzieckiego orderu „Zwycięstwa”. Order ten jest najwyższym odznaczeniem radzieckim, wykonany jest całkowicie z platyny, wysadzany diamentami i rubinami, wartości 100 tysięcy dolarów. Dotychczas tylko 7 marszałków i generałów radzieckich otrzymało to odznaczenie. Na zakończenie odbyła się defilada wojsk amerykańskich i angielskich, w której brało udział 1 700 samolotów.

Generał Eisenhower — honorowym obywatelem Londynu

Londyn, 12. 6. (BBC). — Generał Eisenhower otrzymał oficjalnie honorowe obywatelstwo miasta Londynu. Uroczystości transmitowano przez radio angielskie. Ponieważ miecz honorowy nie został na czas wykonany, podczas uroczystości pasowania użyto historycznego miecza Wellingtona spod Waterloo.

Generał Leclerc dowódca wojsk francuskich na Dalekim Wschodzie

Paryż, 12. 6. (Polpress). Prasa donosi, że naczelne dowództwo francuskich wojsk ekspedycyjnych na Dalekim Wschodzie obejmie generał Leclerc.

Generał Leclerc wstąpił się tzw. raidem pustynnym, który odbył w roku 1942 z kolonii francuskiej nad jeziorem Czad do północnej Afryki.

Armia holenderska do walki z Japonią

Londyn, 12. 6. (Polpress). W najbliższym czasie armia holenderska, składająca się ze 150 000 ludzi, weźmie udział w walkach przeciw Japonczykom na Borneo. W Australii szkoli się obecnie korpus holenderski, liczący przeszło 20 tysięcy żołnierzy. 30 tysięcy marynarzy holenderskich odbyło przeszkolenie w Anglii. Reszta będzie zwerbowana w samej Holandii.

Jak już donosiliśmy w numerze wczorajszym, wojska australijskie wyładowały w północnej części Borneo, która jest największą wyspą archipelagu Malajskiego. Część północna należy do Anglii, reszta do Holandii. Borneo znane jest ze swych źródeł naftowych oraz plantacji kaczuki.

Wojna na dalekim Wschodzie

Londyn, 12. 6. (Polpress). Agencja Reutersa donosi, że na wyspie Okinawa wojska amerykańskie poczyniły znaczne postępy i zdobyły japońskie fortyfikacje, położone na północ od miasta Itoman. Oddziały piechoty morskiej posuwają się naprzód na półwyspie Oroku, gdzie toczą się niezwykle zacięte walki.

Na wyspie Luzon Amerykanie zdobyli miasto Bajombong. Na wyspie Mindanao wojska amerykańskie poprawiły swe pozycje na północ od Davao.

W Chinach oddziały Ciang-Kai-Czeka dotarły do przedmieść dawnej amerykańskiej bazy lotniczej Ljuchow.

W Burmiej wojska angielskie ścigają cofających się w kierunku wschodnim Japończyków.

Dnia 8 czerwca ciężkie bombowce amerykańskie dokonały nalotów na trzy miasta japońskie na wyspie Kiju-Sziju.

Lawala przewieziono do Bordeaux

Londyn, 12. 6. (TASS). — Agencja Afi, powołując się na radio paryskie, donosi, że Lawala po wydaniu na francusko-hiszpańskiej granicy władzom francuskim przewieziono do Bordeaux.

Dzieci polskie wracają do Ojczyzny

Moskwa, 12. 6. (Polpress). W Związku Patriotów Polskich w Moskwie odbyła się wzruszająca uroczystość z okazji powrotu grupy dzieci polskich do kraju.

Dzieci te zawdzięczają swe życie rosyjskiemu pedagogowi Pewznerowi, który uratował je latem 1941 roku podczas działań wojennych przed Niemcami, towarzyszył im podczas długiej i ciężkiej podróży ewakuacyjnej z Druskiennik do Karakulino w autonomicznej republice amurskiej, a następnie z oddaniem i prawdziwie ojcowiskim przywiązaniem wychowywał je i kształcił. Nauczyciel Pewzner nie zna języka polskiego, mimo to dbał o to, aby dzieci nie zapomniały języka ojczystego, starał się dla nich o książki polskie, urządził dom dziecięcy i postanowił opiekować się nimi tak długo, jak długo nie wróca do domów rodzinnych.

Uroczystość w Moskwie odbyła się w serdecznej i wzruszającej atmosferze. Dzieciom trudno się rozłączyć z ukochanym nauczycielem, który również przywiązał się do swych wychowanków. Nauczyciel Pewzner, odpowiadając na podziękowania przedstawicieli Polonii moskiewskiej, z dumą podkreślił wyniki swej pracy. Wielu jego wychowanków wstąpiło do szkół wyższych, niektórzy nawet skończyli instytut pedagogiczny i szkołę medyczną.

Uroczystość zaszczytli swą obecnością ambasador R. P. w Moskwie ob. Modzelewski.

Zwiększoną wydajnością pracy — budujemy gospodarczą potęgę Polski

Na szerokim świecie

W drugą rocznicę powstania ruchu oporu we Francji ogłoszono przemówienie: szef rządu francuskiego gen. de Gaulle, przewodniczący Rady Ruchu Oporu Louis Saillant i minister spraw zagranicznych Bidault.

Na morzu Ochockim odbywają się wielkie połowy ryb. Połów jest wyjątkowo dobry. Zdarzają się dni, gdy wynosi on 30 000 kg. W połowie pomagają samoloty, które wypatrują większe skupiska ryb. W pracy rybaków współuczestniczy cała ludność.

Brygady młodzieżowe fabryki im. Iljicza przedłożyły w 1-szym kwartale 1945 r. 37 projektów racjonalizacyjnych, których zrealizowanie pozwoli zmniejszyć koszt produkcji o 1 326 000 rubli.

Rada Komisarzy Ludowych ZSRR, powziela uchwałę o przeprowadzeniu w ciągu lata 1945 roku szerokiej akcji dla podniesienia poziomu zdrowotnego młodzieży szkolnej i przedszkolnej. Akcją tą ma być objęte 3 625 000 młodzieży.

W związku z 40-stą rocznicą śmierci Viktora Hugo zostało powołane do życia w Paryżu towarzystwo badania jego dzieł. Na mgle twórcy „Nędzników” złożono wspaniałe wieniec.

W mieście Skopje rozpoczął się proces czterech faszystów Rajewa, Kitinczewa, Chakartowa i Džuzelewa, którzy dopuścili się wielu zbrodni podczas okupacji niemieckiej.

Korespondent angielski o stosunkach w Polsce

Londyn, 12. 6. (Polpress). W dniu 29 maja r. w sali zebrania „Royal Empire Society” w Londynie — odbył się wielki wiec, zorganizowany przez brytyjsko-radziecką radę kobiecą, na którym przemawiali John Mack (członek parlamentu z ramienia Partii Pracy) i Stefan Litauer, korespondent „News Chronicle”, który niedawno powrócił z Polski.

Litauer obrazowo przedstawił zgromadzonym osiągnięcia Polskiego Rządu Tymczasowego i oświadczył:

„To źle, powiem więcej, to tragedia, że naród brytyjski wie tak niewiele o nowej Polsce, a jedynie wiadomości, jakie o niej ma — to wypaczenia, rozświecone przez wroga.”

Nowa Polska istnieje i rozwija się mimo olbrzymich przeszkód.

Na wiecu mówiono o ludziach, którzy w walce przeciw demokracji i narodowi, dokonują politycznych morderstw, podkreślając, że społeczeństwo w żadnej mierze nie bierze udziału w działalności terrorystycznej.

Litauer charakteryzował sposób, w jaki Rząd Tymczasowy opracował trzy najważniejsze zadania: utworzenie wojska polskiego, reformę rolną i odrodzenie życia gospodarczego, kładąc nacisk na pracę twórczą dokonaną przez Rząd Tymczasowy we wszystkich dziedzinach, podkreślając, że Rząd Tymczasowy sprawujący obecnie w Polsce władzę, zasługuje całkowicie na uznanie narodu brytyjskiego, jako prawowite i właściwe przedstawicielstwo narodu, rządzące w Polsce.

Zebrań domagali się jak najszybszego uznania Rządu Tymczasowego przez rząd brytyjski.

Zgromadzeni zapytali mówcę pytaniami. W odpowiedzi na pytania w sprawie wolności życia religijnego w Polsce — mówca zacytował najważniejsze ustępy listu pasterskiego biskupa Adamskiego.

Wiec trwał prawie 3 godziny. Obecni wyrazili mówcy swe najgłębsze zadowolenie i entuzjastycznie przyrzekli poparcie Rządowi Tymczasowemu.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

Nasi sąsiedzi

Powalenie Niemiec hitlerowskich uwolniło obok Polski szereg innych państw i narodów europejskich. Jednym z nich to wolne dziś Czechy, z którymi w okresie przed 1939 r. mieliśmy co prawda pewne nieporozumienia, ale i wiele punktów stycznych. Zastanawiając się nad problemem polsko-czeskim „Dziennik Polski” stwierdza zupełnie słusznie:

„Jakkolwiek zresztą było, było to wszystko jeszcze przed tą wielką zawieruchą dziejową, przed tym olbrzymim wstrząsem, jaki musiał całą ludność nauczyć nowej oceny zjawisk, a narody polski i czeski musiał on tego nauczyć w szczególności. Polacy i Czesi przeszli od r. 1939 tak wiele, przechodzili rzeczy bardzo ciężkie równolegle, równocześnie i w wielu wypadkach wspólnie, że teraz o cierpkoci we wzajemnym stosunku mowy być nie może. Mogą być, zapewne, jeszcze takie czy inne drobne fakty niezrozumienia się wzajemnego, ale teraz chyba niewątpliwie oba narody dobrze już zrozumiały olbrzymią wagę tego, co nas łączy i łączyć musi. A wobec tego wszystko, co nas może dziś jeszcze dzielić, okazać się rzeczą drobną i bez istotnego znaczenia.”

Właśnie w ostatnich paru tygodniach ponownie zdarzają się fakty, które przypomniały Polakom i Czechom, jak wielką wartość mieć musi dla obu narodów przyjaźń i współpraca. Wojsko Polskie obok Armii Czerwonej weszło w głąb Czechosłowacji, niosąc bratniemu krajowi wyzwolenie spod ucisku tego samego hitlerowskiego okupanta, który jednakowo gniebił ducha narodowego polskiego i czeskiego. Wracają zaś obecnie z Czech do kraju liczni nasi rodacy, którzy zgodnie wydają najlepsze świadectwo żywemu stosunkowi między nimi i jakimś doznali od Czechów. Ci wracający z krajów czeskich Polacy opowiadają o entuzjazmie, z jakim społeczeństwo tamtejsze odnosi się do współpracy i przyjaźni z Polską. Z tego faktu cieszymy się jak najszybciej i nawzajem chcielibyśmy, aby Czesi przejeżdżający przez nasz kraj, do swej Ojczyzny, mogli przynieść swoim rodakom wieść, że i społeczeństwo polskie pragnie bliskiej i harmonijnej przyjaźni i współpracy z Czechosłowacją. Nauczeni doświadczeniem Polacy i Czesi muszą w równej mierze pragnąć unikania fatalnych dla obu stron błędów przeszłości.”

Konflikt angielsko-francuski o Syrię

Sprawa zatargu francusko-syryjskiego nie schodzi z łamów prasy francuskiej i angielskiej. Pisma starają się przekonać swoich czytelników o słuszności stanowiska swych urzędów.

Konflikt angielsko-francuski o Syrię może odbić się na sytuacji w Europie. Zaostreżenie stosunków między mocarstwami koalicji antyhitlerowskiej wyszło na korzyść tym, którzy chcieliby pomóc Niemcom w wykreśleniu się od kary za popełnione przestępstwa. W paryskich kołach politycznych podkreśla się, że Anglia i Ameryka powinny przyjąć francuski punkt widzenia, poparty przez syryjskiego ministra spraw zagranicznych. Prasa francuska przynosi obszernie informacje o napaściach na francuską ludność cywilną w Syrii. Władze syryjskie usuwają Francuzów z urzędów telefonicznych, telegraficznych i radiowych. Jak twierdzi prasa, anglicy uzbrajają żandarmerię syryjską wbrew umowie francusko-angielskiej. Cenzura angielska pozwala na ogłaszanie w prasie syryjskiej gwałtownych ataków przeciwko Francji. Na północ od Damaszku zbuntowały się oddziały spahisów francuskich — złożone z tubylców. Sześciu oficerów francuskich zostało zabitych.

Generał Etienne Beynet — wysłannik generała de Gaulle — oświadczył, że Francuzi opanowali sytuację w Syrii i Libanie na wiele godzin przed

interwencją angielską. Po interwencji żandarmerii syryjskiej wraz z motlochtem rozpoczęli napaść na Francuzów. „Odmówiono nam wówczas — powiedział generał Beynet — prawa samoobrony, a działa angielskie skierowano przeciw nam”. Na krótko przed interwencją — sir Paget, głównodowodzący wojsk angielskich na Bliskim Wschodzie — zmniejszył rację żywnościową dla wojsk francuskich, wbrew obowiązującej od paru lat umowy francusko-angielskiej.

Prasa angielska broni stanowiska rządów angielskiego i amerykańskiego. Gazeta „Yorkshire Post” pisze: „Oświadczenie generała de Gaulle (w sprawie udziału agentów angielskich w rozruchach — Red.) przyjęte zostało przez opinię angielską z oburzeniem. Stanowi ono prowokację i jest z gruntu fałszywe i oszczercze”. We Francji nie zrozumiano rzeczywistych intencji interwencji angielskiej. Anglia zrobiła wszystko, ażeby uzgodnić sprawę niepodległości Syrii z tradycyjną przyjaźnią dla Francji. Premier Churchill w dyskusji nad sprawą zatargu powiedział: „Uznajemy specjalne stanowisko Francji w Lewancie. Nie znaczy to jednak, abyśmy mieli dążyć do umocnienia tego stanowiska”.

To ostatnie zdanie jasno określa stosunek rządu angielskiego do konfliktu francusko-syryjskiego.

J. G.

Ponad 2 miliony repatriantów zostanie przesiedlonych na Zachód

Bydgoszcz, 12. 6. (Polpress). Akcja repatriacyjna na terenie woj. pomorskiego jest zakrojona na wielką skalę. Przez punkt przelotowy w Bydgoszczy i Toruniu przeszło około 1300 wagonów z repatriantami, w głównej mierze z Wileńszczyzny i Białorusi. Wagonami tymi przewieziono około 22 000 osób, z których większość osadzona została na terenach zachodnich.

P. U. R. organizuje również akcję przesiedleńczą z przeludnionych terenów województwa centralnych na tereny przyłączone. Nie wysłała się repatriantów indywidualnie. P. U. R. organizuje tylko grupy przesiedleńcze, w których są już mianowani wójtowie i cała administracja, co umożliwia natychmiastowe działanie danej grupy. Plan P. U. R. przewiduje w przeciągu 8 mie-

sięcy przesiedlenie na zachód 2 milionów repatriantów i przesiedleńców. Zadaniem P. U. R. jest zajęcie się tzw. „dzikimi” repatriantami, którzy przyjechali tutaj indywidualnie wzgl. powrócili z Niemiec z przymusowych prac.

Na polecenie woj. komitetu osiedleńczego utworzono komitety powiatowe, które zajmują się przekazywaniem repatriantami, udzielając im doraźnej pomocy i opieki sanitarnej.

W gmachu P. U. R. urzęduje lekarz, poza tym radca prawny, który wydaje orzeczenia ile ziemi, czy majątku ma otrzymać dana rodzina, aby nie było nieporozumień. Czynny jest referat transportowy, w którym prowadzi się ścisłą ewidencję repatriantów, zapisuje się ich nazwiska, zawody oraz miejsca do których zostali przekazani.

Kara śmierci dla zbrodniarzy hitlerowskich

Warszawa. Specjalne sądy karne rozpatrują w całym kraju liczne sprawy przeciw zbrodniarzom gangstersko-hitlerowskim.

Przed Specjalnym Sędem Karnym w Łodzi stanął Artur Job — słusarz i Fryderyk Kroeger — murarz, obaj volksdeutsche, pochodzący z Rudy Pabianickiej, członkowie hitlerowskiej organizacji politycznej S. A. i jednostki policyjnej „Selbstschutz” w Łodzi.

Akt oskarżenia zarzucał Kroegerowi i Jobowi znęcanie się nad polską ludnością cywilną oraz branie udziału w jej ujmowaniu i wywożeniu.

Sąd skazał Kroegera na karę śmierci, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz konfiskatę całego mienia. Job skazany został na 15 lat więzienia oraz utratę praw publicznych i honorowych na 10 lat.

Na ławie oskarżonych Sądu Specjalnego w Katowicach zasiadli Ewald i Józef Gadaczowie, oskarżeni o prześladowanie obywatela polskiego Józefa Rysia i znęcanie się nad nim. Józef Rys, czeladnik piekarski, został przez niemiecki urząd pracy przydzielony do piekarni Ewolda Gadaczki. Właściciel wraz z synem swym ustosunkowali się wrogo do robotnika polskiego, bijąc go do krwi na najgłębsze uchybienie lub zgola bez przyczyny i wyszukując materialnie. Wreszcie oskarżyli go przed policją niemiecką o zaniedbywanie się w pracy i antyniemieckie nastawienie — skutkiem czego Rys został aresztowany i wywieziony do Oświęcimia.

Przewód sądowy w pełni wykazał winę oskarżonych, którzy skazani zostali na karę śmierci.

Na karę śmierci skazany został również Artur Dopta — komisarzyczny zarządca domów skonfiskowanych ludności polskiej na terenie Katowic. Przyczynił się on do wywłaszczenia i wysiedlenia z własnych mieszkań wielu Polaków, między innymi Barbary i Filomeny Zablockich. Do kobiet tych odnosił się szczególnie brutalnie.

Prof. Michałowicz

b. więzień Majdanka powrócił do kraju

Warszawa, 12. 6. (Polpress). — Przed kilku dniami powrócił do Warszawy po kilkuletnim pobycie w różnych obozach koncentracyjnych były rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr Mieczysław Michałowicz, założyciel i prezes Klubu Demokratycznego. Były więzień Majdanka i Grossrosen mimo ciężkiej poniewierki zachował niespożytą siłę ducha, pełnię żywotności umysłowej i duży zapas energii twórczej. Dnia 6 czerwca odwiedziło nestora ruchu demokratycznego w Polsce — Prezydium Zarządu Głównego Stronnictwa Demokratycznego w osobach: ob. Wincentego Rzymowskiego, prezesa i Stronnictwa Demokratycznego, wiceprezesów Romualda Mullera i J. K. Wendego oraz sekretarza generalnego L. Chajna. Prof. Michałowicz malując swoją wędrówkę po wyjściu z obozu, podkreślił serdeczne przyjęcie, jakiego doznał ze strony umysłowej elity czeskiej w Pradze, która ułatwiła mu powrót do kraju.

Uczyste wręczenie odznaczeń

Warszawa, 12. 6. (Polpress). — W Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń grupie generałów, oficerów i żołnierzy wojsk inżynieryjno-kolejowych Wojska Polskiego i Armii Czerwonej za zasługi bojowe poniesione w walce o wyzwolenie kraju. Wojska te zostały wyróżnione specjalnymi rozkazami Marszałka Stalina.

Z kraju

Przed Specjalnym Sędem Karnym w Łodzi odbyła się sprawa przeciwko Irenie Saubich, Volksdeutsche, oskarżonej o działalność na korzyść niemieckich władz okupacyjnych. Przewód sądowy wykazał winę oskarżonej i skazał ją na 8 lat więzienia.

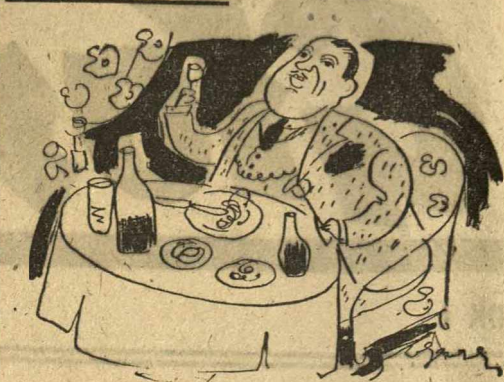
Na Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej odbyła się uroczystość nadania pierwszych doktoratów. Pierwszy z doktorzykowanych był dr gen. Michał Moguczy, szef Departamentu Służby Zdrowia.

Poważny wkład do studiów nad dziejami okupacji niemieckiej w Polsce wnoszą istniejące w Łodzi Centralne Żydowskie Biuro Historyczne. Pracują tu historycy, prawnicy, psychologowie i publicyści żydowscy. Nagromadzono już poważną liczbę dokumentów i akt, zebranych z całej Polski, a pochodzące z biura Gestapo i Ghettoverwaltung, z obozów w Oświęcimiu, na Majdanku i obozów pracy.

Na terenie gminy Łuźmierz (Zgierz) odbyła się uroczystość złożenia do wspólnego grobu szczątków 40-tu Polaków, zamordowanych w 1939 r. w lasach łuźmierskich przez Niemców.

Na terenie łódzkiego okręgu szkolnego powstały już 134 szkoły zawodowe, z czego w samej Łodzi 28. Szkoły te dzielą się na trzy kategorie: typu zasadniczego, szkoły dokształcające zawodowe i kursy zawodowe.

Satyra aktualna



rys. W. Gawęcki

Dzionek paskarza

Wstaje (nie z rana)
Z puchów tapczana,
Ubiera spodnie — ma ich par sześć —
Szynka mu tłusta
Napycha usta,
Bo lubi dobrze wypić i zjeść. —

Zapil śniadanko
Kawusią z pianką,
Koniaczek także wypil ze dwa,
Polecał gdzieś
I interesik
Zdarzył się grubszy — pod koniec dnia. —

Gdzieś w restauracji
Był na kolacji
— Po niej zapadła noc „błogich snów” —
W puchach tapczana
Przespał do rana
By znów „owocny” rozpocząć dzień.

Stefan Sojecki

Sejmik spółdzielczy w Łodzi

Łódź (Polpress). W Łodzi odbył się ogólnopolski zjazd władz naczelnych ruchu spółdzielczego. W zjeździe wzięli udział liczni przedstawiciele Rządu z premierem Edwardem Osóbka-Morawskim i wiceprezesa Krajowej Rady Narodowej ob. Stanisławem Szwalbem na czele oraz przedstawiciele pięciu centrali spółdzielczych.

Sejmik Spółdzielczy przyjął deklarację ideową i polityczną oraz uchwalił tekst czterech depesz skierowanych przez zjazd do prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesława Bieruta, Centrali Spółdzielczej Związku Radzieckiego, Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Londynie i Spółdzielczej Unii Wolności w Stanach Zjednoczonych A. P.

Referat propagandowy na temat „Program spółdzielczości w Polsce” wygłosił prezes Zw. Gosp. Spółdzielni R. P. ob. J. Zerkowski.

Przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ob. Hilary Minc, Minister Przemysłu, wygłosił referat o roli spółdzielczości w Polsce. Prezydent m. st. Warszawy ob. Tolwiński mówił na temat „Spółdzielczość a samorząd”.

W wyniku obrad i dyskusji uchwalono szereg wniosków, ustalających wytyczne dla ruchu spółdzielczego w Polsce. Poza tym wystosowano pod adresem Krajowej Rady Narodowej Rządu Tymczasowego R. P. szereg próśb i dezyderatów.

Na zakończenie obrad pierwszego w Polsce odrodzonej Sejmiku Spółdzielczego wygłosił obszernie przemówienie premier Tymczasowego Rządu R. P. ob. Edward Osóbka-Morawski.

Udział spółdzielczości w akcji przesiedleńczej

Warszawa, 12. 6. (Polpress). — Zarząd „Społem”, rozumiejąc swoje obowiązki, wynikające z przynależności tej instytucji do Centralnego Komitetu Przesiedleńczego — postanowił zorganizować wspólnym wysiłkiem w zjednoczonej w „Społem” spółdzielczości polskiej, kilka osad wiejskich na terenach rewindykowanych. Niezależnie od tego polecono wszystkim placówkom „Społem” branie jak najbardziej aktywnego udziału w pracach, związanych z akcją masowego przesiedlenia, kierowaną przez Centralny Komitet Przesiedleńczy. W tej sprawie wydano placówkom konkretne instrukcje.

Przynależność do partii nakłada większe obowiązki wobec państwa

Kraków, 12. 6. (Polpress). — W Krakowie odbyła się w sali Rady Miejskiej pierwsza w odrodzonej Polsce konferencja woj. PPS. Po zagajeniu konferencji przedstawiciele polityczni wystąpili z przemówieniami. Obszerny referat polityczno-gospodarczy wygłosił wiceprezes K. R. N. Szwalbe. Powiedział on m. in.: „Przynależność partyjna nie narusza większych uprawnień, tylko nakłada większe obowiązki wobec państwa. Rząd ocenia obywateli nie według zajmowanego stanowiska sprzed 1939 r., lecz według stosunku, jaki mają do obecnej polityki. Ważnym jest teraz, czy obywatel współdziała przy odbudowie Polski, czy też przeszkadza tej pracy”.

Towary UNRRA przejął Kraków

Jak donosi „Dziennik Polski”, z portów czarnomorskich przybyły do Krakowa artykuły spożywcze i towary przysłane dla Polski przez U. N. R. A. Towary te, zawierające 880 bali tekstyliów, 90 ton tłuszczu oraz nasiona, mają być przez nas zakupione i zapłacone. Transport składający się z 52 wagonów wyładowano w Krakowie. Tłuszcz przejęły składy „Społem”, a tekstylia „Wojewódzka Hurtownia Tekstylów i Galanterii”.

W transporcie stwierdzono 4—5% strat. Odbiór wagonów odbywał się protokolarnie, a złożone w składach towary oddano pod opiekę przedstawicieli Zw. Zawodowych. Nadesłane tekstylia stanowią garderobę używaną i nie pierwszej jakości, z przeważającą ilością gorszych gatunków materiałów. W lepszych gatunkach jest garderoba damska. Są również ubrania dziecięce. Nadesłany tłuszcz jest wysokowartościowy i ma być wypuszczany na rynek porcjami, aby zapobiec wykupywaniu go przez paskarzy.

W młodziem siła

Płonie ognisko

Z okazji „Święta zuchów” urządzonego staraniem Wielkop. Komendy Harcerzy, po wspólnej mszy św. stanęło do raportu 9 hufców. Aż serce tajało z radości na widok naszej młodzieży defilującej ulicą Zygmunta Augusta. Po defiladzie, na dziedzińcu przy Bramie Dębińskiej odbyły się gry i zabawy zuchowe.

Tego samego dnia wieczorem na placu Washingtona 22 Drużyna Łączności zapaliła ognisko dla rannych żołnierzy. Ci ostatni hurmem wysypali się ze stojącego naprzeciw szpitala i pokrywani kocami śmiali się radośnie z wesołych piosenek i żartów harcerzy. Silniejszy wespół z młodzieżą rzucali gałęzie w ognisko, pierwsze ognisko płonące znów po 6-ciu prawie latach niewoli. Licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała dowcipne numery zaimprowizowanego programu.

Praca hasłem łazarskiego koła Z. W. M.

Koło Zw. Walki Młodych w dzielnicy Łazarz zawiązało się w drugiej połowie lutego i ma już poza sobą pokaźny dorobek pracy. Uzyskany przy ul. Grottegera 3 lokal wyremontowano i ozdobiono a przed nim umieszczono maszt ze sztandarem — wykonanym we własnym zakresie. Na początku bież. mies. uruchomiło koło świetlicę oraz bibliotekę liczącą 300 tomów. W nowej świetlicy urządzone „Wesołe wieczory”, który urozmaicały tańce regionalne, śpiewy solowe i humoreski. Aby pomóc żołnierzom polskim przeprowadzono zbiórki pieniędzy oraz rozmaitych przedmiotów. Zebrano 683 zł. W tych dniach przeprowadzono ponowną zbiórke na rzecz szpitala wojskowego przy ul. Działyńskich.

Rozmowy z naszymi uczonymi

Prace Wydziału Rolniczo-Leśnego

Celem zasięgnięcia informacji dotyczących działalności Wydziału rolniczo-leśnego przy Uniwersytecie Poznańskim, udajemy się do prof. Zygmunta Pietruszczyńskiego, Dziekana Wydziału.

Prof. Zygmunt Pietruszczyński rozpoczął tułaczkę wojenną od sprzedaży drzewa opałowego w Warszawie. Z biegiem czasu udało mu się zostać... woźnym w Instytucie Naukowym gospodarstwa wiejskiego w Puławach, a w dalszej gradacji asystentem. Po zorganizowaniu wraz z prof. Terlikowskim Instytutu uprawy roli i roślin rozpoczął już ściśle badania naukowe.

— Jakże były wyniki tych badań prowadzonych przez Profesora?

— Doświadczenia moje dzięki doskonałym aparatom, w jakie wyposażony był Instytut, pozwoliły mi odkryć specjalne gatunki soi, której uprawa jako jedynej rośliny motylkowej, zawierającej duży procent białka i oleju, doskonale zastępującego oliwę — była jednak w Polsce przed wojną zaledwie zapoczątkowana. Odkryte przeze mnie gatunki nadają się właśnie specjalnie do rozwoju w naszym klimacie. To samo dotyczy drugiej, nie posiadającej dotychczas polskiej nazwy rośliny (Lallematia). Znajdźcie ona niewątpliwie szerokie zastosowanie z uwagi na 30% zawartość oleju nadającego się świetnie dla celów przemysłowych. W tym okresie, korzystając obok doskonałych aparatów z obszernej biblioteki Instytutu, napisałem książkę „Ogólnej uprawy roślin”, jak również kilka prac dotyczących uprawy zbóż, traw, grochu i wyżej wspomnianej soi. Obok tej pracy znalazłem czas na kontynuację wieloletnich badań nad bardzo wartościową rośliną pastewną — lucerną, osiągając w wyniku nowe sposoby otrzymywania dojrziałych nasion.

— A jakie warunki pracy znalazł Profesor na miejscu, w Poznaniu?

— Poznański Instytut uprawy roli i roślin za stałem przez Niemców powiększony i w stanie używalnym, co głównie zawdzięczać należy inż. Falkowskiemu, który, pozostając na miejscu przez cały czas okupacji, ochronił bibliotekę i część aparatów. Warunki fizjograficzne w poznańskim w wybitnym stopniu sprzyjają pracom wyższej uczelni rolniczo-leśnej. Uniwersytet Poznański, który z kresowego stał się centralnym, jest jedyną placówką w Polsce, posiadającą w miejscu przy pracowniach pola i ogrody doświadczalne. (Przed wojną 4 tysiące poletek gromadzących rośliny, z pięciu części świata.) Umożliwia to wykładowcom demonstrowanie wszystkich czynności rozwijającej się rośliny w jednocześnie oświetlonym naukowym z katedry. Poza tym wzorowe gospodarstwa Wielkopolski tworzą najlepszy przykład i zachętę dla słuchaczy. Poznań jako miasto leżące w wielkim zagęszczeniu różnorodnych lasów daje możliwość zapoznania się z wszelkimi gatunkami drzew, posiadając przy tym również jedyną w kraju kulturę drzew obcych. Pod nadzorem naukowym znajdują się dwa nadleśnictwa Kąty i Zielonka, a bezpośrednio sąsiaduje fundacja kurnickiej przemawia za przyłączeniem tamtejszych lasów do U.P., co dałoby w przyszłości najlepsze wyniki dla nauki i rozwoju leśnictwa w Polsce.

Chwila obecna wymaga od placówek naukowych sumiennego wykształcenia fachowych leśników i rolników. Dlatego też Wydział rolniczo-leśny stara się o otrzymanie szeregu majątków leżących w pobliżu Poznania, gdzieby mógł zastosować gospodarstwa specjalizujące się w rozmaitych kierunkach. A więc pola doświadczalne, hodowle doborowych nasion, hodowle zwierząt zarodkowych, zwierząt futerkowych (srebrne lisy), gospodarstwa mleczne, stawowe itd. Jednocześnie będzie przygotowywał kadry instruktorów rolnych i nauczycieli szkół rolniczych, którzy szerząc kulturę wzorowej gospodarki, nieśd będą pomoc wsi.

N. B.

Szerokie możliwości harcerstwa

Harcerstwo wielkopolskie, które powstało w ciężkich latach niewoli Narodu — jeszcze przed ubiegłą wojną światową, wzrastało w atmosferze nieubłaganej walki o najświętsze ideały, pełniło swój obowiązek sumiennie, by wykrzesać w duszach polskiej młodzieży hart i nieugiętość ducha. Po okresie cichej i ukrytej pracy, gdy dla Ojczyzny na dzień-wym zegarze wybiła godzina, harcerz wielkopolski nie zawahał się ani na chwilę, by teżyzną swego ducha i własne życie złożyć jako ofiarę na ołtarzu wyzwolenia.

W wolnej Polsce harcerstwo wielkopolskie stało na straży najcenniejszych klejnotów Narodu. Czuwało nad czystością polskiego zwyczaju nieskazitelnością ducha i śmiało wykuwało nowych obywateli z tysiącznych rzesz młodego pokolenia. Jakkolwiek i ta organizacja nie była wolna od wpływów, jakie na życie społeczne Polski przedwręsniowej kładł cień ówczesnych kierowników polityki, niemniej nie można pominąć wybitnych zasług jakie oddało harcerstwo w przysposobieniu wojskowym i moralnym młodzieży. Poprzez czynnik aktywności i samodzielnności, poprzez uprawianie szeregu sprawności jak: obozownictwo, strzelectwo, gry polowe, terenoznawstwo, opl.-gaz i musztrę wychowano ludzi, którzy w obecnej wojnie przysporzyli wiele wawrzynów Ojczyźnie.

Jak w latach minionej wojny, tak i w wojnie obecnej harcerze walczyli nieubłagane z wrogiem, pracowali w tajnych organizacjach i walczyli w szeregach Armii Polskiej. Na kartach historii harcerstwa wielkopolskiego zapisane zostaną nowe czyny, obok których nie przechodzi się obojętnie.

Haniebne metody jakie względem całego Narodu Polskiego stosował okupant, odbiły się też w życiu tej organizacji. Krwiożercze

ostrze hitleryzmu zwróciło się zwłaszcza przeciwko starszemu harcerstwu. Wielu dzielnych ludzi aresztowano, wielu wywieziono — a duża liczba już nigdy nie powróci do ojczystej ziemi.

I znowu jak niegdyś, po ciężkich latach obecnej wojny, harcerstwo odradza się na nowo. Podjęto pracę w kierunku uspołecznienia organizacji i wychowania młodzieży w duchu demokratycznym. W tym celu Wielkopolska Komenda Choraży skupiająca w swych szeregach około 15-tu tysięcy rzesze młodzieży, organizuje szereg wykładów, w czasie których zaznajamia się młodzież z ideą demokracji, organizuje kursy i złożeniu egzaminu. Komenda posiada własną wytwórnię oraz introligatorynię zeszytów w Buku i warsztaty rzemieślnicze pod Śremem. Harcerstwo wielkopolskie wierne swej tradycji nawiązało współpracę z wojskiem za pośrednictwem drużyn specjalnych: żeglarskich, łączności, lotniczych i Czerwonego Krzyża.

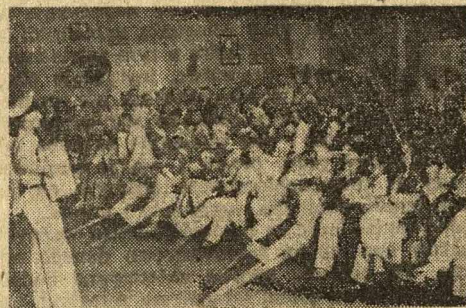
W związku z powrotem ziem zachodnich do Macierzy, harcerstwo wielkopolskie wzięło pod swoją opiekę okręg zachodniopomorski. Celem organizacji jest wychowanie tamtejszej młodzieży germanizowanej przez wroga. Na tereny zachodnie wyruszą wkrótce najlepsze drużyny i otoczą koleżeńską opieką polskie dzieci nazachodzie. Reasumując obecne wysiłki harcerstwa wielkopolskiego należy stwierdzić, że dąży ono do wychowania uświadomionych obywateli, którzy realizując harcerskie hasło „Czuwaj” staną się elementem twórczym w nowej demokratycznej Polsce.

N. B.

Rannymi żołnierzami polskimi opiekują się serdecznie dzieci poznańskich szkół

W kwietniu br. Kurator Okręgu Szkolnego ob. mgr Strzałkowski zaapelował do wszystkich kierowników publicznych szkół powszechnych miasta Poznania o roztoczenie opieki nad rannymi żołnierzami i oficerami Wojska Polskiego w szpitalach wojskowych. Inicjatywa ta znalazła między innymi oddźwięk na Jeżycach, gdzie w części budynku publicznej szkoły powszechnej nr 34 (przy ul. Słowackiego 54/56) mieści się szpital dla rannych żołnierzy i oficerów. Szpitalem tym zainteresowały się szkoły nr 5, 13, 17 i 34 i przystąpiły już w kwietniu wraz z czynnymi w tych szkołach kompletami kursów dla dorosłych do akcji pomocy. Do akcji tej zostali wciągnięci za pośrednictwem zebranych rodzicielskich również rodzice uczniów szkolnej. Na kursach dla dorosłych zorganizowano grupy dziewczyn po 12, które kolejno pełnią dyżury od godz. 18-tej do 7 rano. Dziewczynki te utrzymują czystość na salach i na korytarzach, w kuchni, jadalni i w świetlicy. Od godz. 7-mej rano dzieci szkolne — od IV kl. począwszy — wylaniają z siebie codziennie ze spły dyżurnych po 12 osób, które pomagają przy przygotowywaniu i roznoszeniu śniadań i obiadów oraz karmieniu ciężko rannych. Swoją społeczną funkcję spełniają pod opieką siostr dyżurnych. Dzieci, nie pełniące w danym dniu dyżurów w szpitalu, udają się ze swą wychowawczynią do sal szpitalnych i troszczą się o to, aby na stoliku obok łóżka chorego znajdowały się kwiaty we flakonikach, książki do nabożeństwa i czytania, gazeta, zapalki, ilustracje, papier i przybory do pisania, tytoń lub papierosy. Do świetlicy przynoszą szachy, warcaby, różne gry, karty itp. Codziennie o godz. 10.30 gromadzą się dzieci w poczekalni szpitala na parterze, aby wręczyć żołnierzom rzeczy z sobą przyniesione. Ofiary są bardzo liczne, gdyż rodzice dziatwy przysyłają się w ofiarowaniu pomocy cierpiącemu żołnierzowi. Dzieci przynoszą codziennie kwiaty, flakony, gazety, książki, ilustracje, pieczywo, kompoty, tytoń, papierosy, listy, opatrunki lekarskie,

szachy, warcaby i różne gry. Jeden z nauczycieli prowadzi ewidencję tego wszystkiego, w której każda klasa posiada konto ofiarowanej pomocy. Od czasu do czasu odbywają się też występy



dzieci pod kierunkiem nauczycieli(ek) w postaci recytacji, deklamacji i piosenek.

Opisana współpraca szkół powszechnych ze szpitalem wytworzyła swoistą atmosferę w gronie oficerów i żołnierzy. Wszyscy oczekują z upragnieniem nadejścia dziatwy szkolnej, która wraz z sobą wnosi do sali szpitalnej ożywienie, pogodę ducha, niewinność, słoneczną radość i... uśmiech dziecięcy. Jest to przykład naprawdę godny naśladowania!

Wszystkim wykonawcom tej zdrowej inicjatywy należy się pełne uznanie. Oby znaleźli godnych siebie naśladowców w całym Okręgu Szkolnym Poznańskim.

Polska młodzież demokratyczna w Anglii łączy się z młodzieżą w kraju

Warszawa, 12. 6. (Polpress). — Sekcja Młodzieżowa Zjednoczenia Polskiego w Londynie przesyła na ręce polskiej młodzieży w kraju serdeczny list, w którym wyraża życzenie rychłej współpracy w Ojczyźnie.

skich, które miałem okazję zwiedzić, jest niezadawalająca. Byli pracownicy nie zgłosili się, opuszczone placówki nie rozwijają się należycie, z wielką szkoda dla ludności naszego miasta. Ogrodniczy poznańscy kilkakrotnie zwracali się do Urzędu Pracy o przekazanie im osób do pracy, ale dotad, na próżno. Tak samo przedstawia się sprawa uczni ogrodniczych. Młodzież poznańska woli bliżej zaznajomić się z tzw. „czarną gieldą”, niż zająć się nauką i poważną pracą.

Pracownica niekwalifikowana otrzymuje przeciętnie 4 do 5 zł na godzinę, to jest około 40 zł dziennie i prócz tego jarzyny czy inne produkty ogrodnicze. Więc nie niskie płace są przyczyną niechęci do pracy w ogrodnictwie, ale z gruntu fałszywe ambicje ogółu społeczeństwa, co zresztą daje się zauważyć we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Wobec tego stanu rzeczy, Władze Miejskie, a przede wszystkim Urząd Pracy, winny przyjść z pomocą ogrodnictwu i przeznaczyć im dostateczną ilość osób, przy pomocy których można by ogrodnictwa podnieść i wzmóc ich wydajność.

A. K.

Czytelnicy piszą:

W trosce o młodzież

Uważam „Walkę Młodych” za organizację poważną i pożyteczną. Ze szczerą sympatią śledzę jej działalność i rozwój tej organizacji leży mi — jako szczeremu demokraty — na sercu. Z tym większym ubolewaniem zdecydowałem się napisać do Redakcji niniejszy list. Sądję jednak, że kierownictwo „Walki Młodych” powołane do czuwania nad członkami organizacji — zrozumie najlepsze intencje, jakimi się kieruje i dla dobra organizacji i samej młodzieży usunie nieporządek, o których zapewne nie wie.

Mieszkam w sąsiedztwie lokalu „Walki Młodych” przy ulicy noszącej nazwę tej organizacji. I co noc jestem świadkiem scen nad wyraz gorzących. Przez całą noc lokal rozbrzmiewa radosnym gwarem. Przez otwarte okna leca na podwórza sąsiednich domów puste butelki. Nie mogący zasnąć sąsiedzi oglądają ze swych okien sceny o charakterze... dancinowym. Czasem zdarza się, że o północy przychodzi wreszcie upragniona cisza. Nie na długo jednak. O godz. 3-ciej nad ranem rozpoczyna się recital fortepianowy któregoś z wirtuozów, mających żelazny repertuar, złożony z utworów w rodzaju „Wlazł kotek na plotek” i polka „Ojra”. Nie chcę rozpisywać się na ten temat. Muszę jednak wspomnieć o wypadku śmiertelnego przebiegania dziewczynki przez pijanego motocyklistę — tuż przed lokalem „Walki Młodych”, co może (chciałbym, żeby tak było) jest rzeczą przypadkową.

Nie wątpię, że kierownictwo poznańskie „Walki Młodych” wpłynie energicznie na to, żeby spokój zapanował na ulicy Walki Młodych. Skoro ulica ta nie nosi już nazwy św. Marcina — niechże nikt tej nowej nazwy nie kompromituje. A młodzież czas, który używa na dancin i nocne awantury, niech poświęci lepiej dziennej, realnej pracy w ramach i dla dobra organizacji — w myśl jej demokratycznych celów i założeń.

Przyjaciel młodzieży

Prasa młodzieżowa

W Łodzi wydawany jest organ Zw. Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej, pt. „Wici” pod redakcją Mariana Tupalskiego, działacza konspiracyjnego oraz majora Batalionów Chłopskich w czasie okupacji.

„Wici” są nie tylko pismem organizacyjnym, ale spełniają rolę czynną w zakresie kształcenia młodzieży wiejskiej, umieszczając na swych łamach artykuły dla samokształcenia. Poza tym każdy numer „Wici” zawiera materiał fachowy, przeznaczony dla młodzieży rolniczej w Polsce.

Trzeci numer dwutygodnika wielkopolskiej młodzieży Z. W. M. „Walka Młodych” omawia w artykule wstępnym ideę panslawizmu. Po naszkicowaniu historycznego rozwoju idei zjednoczenia narodów słowiańskich, urzędniczo-wistnionę przez zwycięstwo świata słowiańskiego nad germańskim, autor jako zadania obecnego życia wysuwa: współdziałanie bloku państw słowiańskich w zakresie politycznym wespół z państwami anglo-saskimi, współpracę w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej oraz w konkluzji stwierdza:

Obecny okres wymaga od nas zmiany sposobu myślenia, myślenia nie kategoriami indywidualistycznymi, szowinistycznymi lecz pojęciami szerszymi traktującymi wszystkie narody słowiańskie jako całość.

Wymaga usunięcia z naszej świadomości i podświadomości balastu skostniałych przesądów, abyśmy mogli włączyć się jako jednostka w nowym, powstającym społeczeństwie narodów słowiańskich.

Na treść „Walki Młodych” składają się dalej artykuły „Bojownicy ludu”, „Reforma kultury”, „Na zwrotnicy”, „Przebojem”, artykuł omawiający spółdzielczość, przedruk pt. „Dzieci Starego Miasta”, wiersz Rojewskiego „Dziewczęta z Nowolipiek” oraz dział „Z życia organizacji” omawiający prace Z. W. M.-u na terenie Poznania.

SZTYCHY

Oj, ta młodzież!

Kto, jak kto, ale młodzież ma zawsze kawały w głowie, humor w oczach i śmiechem pomazaną gębę. Ja też byłem młody i to nie tak dawno jeszcze temu. Pamiętam jakśmy psy wiażali za ogony, albo robili duchy, przedziwnie spowici w mamy wyprawne przesteradła. Ile to było przy tym śmiechu, a po tym... kłopotu! Nikt z nas jednak nie wpadł na taki pomysł, żeby urządzać awantury w teatrze.

Dlaczego piszę akurat o teatrze? Przed chwilą dostałem list od jednego z czytelników, który oburza się — wybaczenie, ale zupełnie słusznie moim zdaniem — na zachowanie się młodzieży szkolnej w Teatrze Polskim.

Znalazło się paru dowiecipistów, którym widocznie jest trudno rozstać się z proą i myślą, że są w rodzinnym wigwamie, no i od niechcenia strzelali sobie grochem do artystów.

Czemu nie, proca to dobry wymysł i można sobie od czasu do czasu wypróbować swe zdolności celownicze, ale nie w teatrze, bo to już zakrawa na kiepski dowcip.

Nie mam zamiaru ani ochoty prawić moralów, ale część młodzieży, ta która idzie do teatru po godziwą rozrywkę kulturalną, przynajmniej, że lepiej byłoby, żeby taki strzelający kłopot poszedł sobie na łęk, a innym nie przeszkadzał, prawda?

Swoją drogą żałuję, że mnie na tym „postrzelonym przedstawieniu” nie było, bo w liście do redakcji nie napisano, czy ten syn Skórzanej Pończochy miał przynajmniej dobry cel?

DAN - LOT

Z życia Wielkopolski

Wojsko polskie świeci przykładem

Puszczkowo. Powracając z nad Odry i Nisy II Armia W. P. stacjonująca częściowo pod Poznaniem, wydatnie i z zapałem współdziała z miejscowymi kółkami scenicznymi w urządzaniu imprez kulturalno-oświatowych.

W dniu 10. 6. 45 odbyła się w Puszczkowie rewia zorganizowana przez zespół artystyczny W. P. oraz miejscowe kółko sceniczne przy Powiatowym Oddziale Informacji i Propagandy.

Obecni byli przedstawiciele Wojska Polskiego, Armii Czerwonej, kierownik Pow. Oddziału Inf. i Prop. ob. Tkaczyk, ob. Dekiert referent Inf. i Prop. na gminę Puszczkowo oraz inni przedstawiciele miejscowych władz. Dochód w sumie 4349 — zł przeznaczono na odbudowę Warszawy.

Publiczność oklaskiwała z entuzjazmem polskich żołnierzy, którzy mimo trudu świeżo odbytej kampanii natychmiast po przyjeździe do kraju, stanęli do pracy w dziele jego odbudowy na odcinku kulturalnym. (a)

RAWICZ

Oddział P. Z. Z. w Rawiczu wykazuje dużo żywotności i inicjatywy. Na terenie powiatu założono dotąd 8 kół, a mianowicie w Bojanowie, Chojnie, Dębionce, Jutrosinie, Miejskiej Górze, Słupi Kapitulnej, Sworowie i Ugodzie. Ogólna ilość członków wynosi 551. W ramach akcji przesiedleńczej wyjechało już z Rawicza 440 osób na ziemie zachodnie.

NOWY TOMYŚL

Koło P. Z. Z. w Miedzichowie, pow. Nowy Tomyśl zorganizowało zabawę, z której dochód przeznaczony został na cele odbudowy. 2000 zł przeznaczono na odbudowę Warszawy, zaś 1000 zł na odbudowę Poznania.

KEPNO

Z inicjatywy Rzeszowskiego Pułku Aprowizacyjnego odbyła się w Kepnie Woj. Poznańskiego uroczystość poświęcenia mogił i ustawienia krzyża 11-stom nieznanym żołnierzom polskim, poległym w walkach o Kepno w 1939 roku z najeźdźcą niemieckim. Uroczystość ścigała na miejscowy cmentarz przedstawiciele wojsk, władz cywilnych, organizacji politycznych i społecznych oraz młodzież szkolną. Po przemówieniu pluton honorowy Rzeszowskiego Pułku Aprowizacyjnego oddał trzykrotną salwę honorową ku czci poległych żołnierzy, następnie orkiestra M. O. odegrała hymn państwowy i marsz żałobny Chopina. (mk.)

GRODZISK

Koło P. Z. Z. wykazuje wielką ruchliwość. Wydano dotąd 200 zaświadczeń na wyjazd na zachód nie tylko dla miejscowych, lecz również dla członków obywateli z okolicznych wsi, w których nie zorganizowano jeszcze Kół P. Z. Z.

Wzorem innych miast, grodziskie koło P. Z. Z. objęło patronat nad miastem Zieloną Górą (dawn. Grünberg), woj. Lignickim po uprzednim porozumieniu się z władzami Okręgu Poznańskiego P. Z. Z., przystępując jednocześnie do werbowania chętnych do osiedlenia się w Zielonej Górze. Celem zaś ujednolicienia akcji osiedleńczej, zaproponowało koło grodziskie oddziałowi w Nowym Tomyślu objęcie patronatu nad powiatem Zielonogórskim.

Czynna jest również komisja dla badania zbrodni niemieckich. Poza tym koło przystąpiło do zbierania antypolskich druków niemieckich.

Młodzież w wieku od 16 do 21 lat rozpoczyna niebawem ćwiczenia z zakresu P. W. i W. F., którego referentem jest ob. sierżant Ochla, a zast. ob. Królikowski.

Kto może udzielić informacji?

O Antonim Augustyniaku, który został dnia 18 listopada 1939 r. zabrany przez „Gestapo” i od 18.—25. 11. 1939 r. przebywał w Forcie VII w Poznaniu. Wszelkie wiadomości kierować pod adresem: Lucja Szczepańska, Poznań, ul. Maltańska (przy Kopcu Wolności).

Rutkowskiego Władysława i Kubiaka Teofila, b. sierżantów K. O. P.-u, poszukuje Rutkowski Jakub, b. majster K. O. P.-u; adres: Poznań, ul. Mostowa (Dom Starców).

O rodzinie Husak ze Starego Siola, pow. Bóbrka koło Lwowa. Wiadomości na adres: Józef Husak, wieś Paproć, pow. Nowy Tomyśl, dom po Siegesmundzie.

O por. Eugeniuszu Doroczkiewicz, przebywającym w Ofługu II D Gr. Born Bederitz. Wiadomości na adres: Kazimiera Stolarówna, Poznań, ul. Wielka 11, m. 7.

* Adwokat Witold Lompa powrócił i przyjmuje przy ul. Sew. Mielżyńskiego 5, m. 6, od godz. 15-tej do 17-tej.

* Student — rutynowany korepetytor udziela korepetycji w zakresie pierwszych 4-klas gimnazjalnych. Specjalność fizyka, matematyka, łacina. Łaskawe zgłoszenia Szwajcarska 36, m. 4 w poniedziałek, środę i piątek w godz. 3—6.

* Wielkopolska Spółdzielnia Papieru i Materiałów Piśmiennych w Poznaniu, św. Wojciech 1, poleca składom papieru wielki asortyment pocztówek z widokami miasta Poznania. Ceny hurtowe!

* Małeki-Wański, palarnia kawy i zboża w Poznaniu, ul. Szewska 7, przyjmuje do palenia kawę.

* Specjalny warsztat naprawy maszyn księgujących „Mercedes” oraz wszelkich innych maszyn biurowych przyjmuje i wykonuje fachowo zlecenia. Jan Lewandowski, Poznań, Piekary 11, m. 5.

* 5000 — zł nagrody. W pociągu Szamotyły — Poznań zgubiono w dniu 11 bm. teczkę z ceną zawartością. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem w f-mie „Mascotte”, Poznań, ul. Strzelecka 31.

Wągrowiec z pomocą biednej dziatwie poznańskiej

Przy kościele św. Wojciecha w Poznaniu odbyła się w tych dniach piękna uroczystość, która zgromadziła część dziatwy szkolnej i ochronek, aby odebrać dary przesłane przez Powiatowy Wydział Informacji i Propagandy z Wągrowca. Za inicjatywą kierownika tegoż urzędu ob. Mieczysława Kaftańskiego rozpoczęła się na terenie całego powiatu wągrowieckiego chlubna akcja pod hasłem „Wągrowiec dzieciom poznańskim”.

Miasto Wągrowiec, Golańcz, Skoki, Damasławek, Mieścisko, Pawłowo Żońskie i Pawłowo Kościelne pśpieszyły z wydatną pomocą. Zebrano w gotówce ponad 52.000 zł i różne artykuły spożywcze. Szczególnie młodzież licealna i gimnazjalna okazała dużą gorliwość w zbiorze. Zakupiono za część pieniędzy na miejscu towar i dwoma autami przewieziono go do Poznania. Towar ten ofiarowany został dziatwie z przedszkoli przy parafii św. Wojciecha, Fary i na Jeżycach oraz szkole XI przy ul. Garnarskiej. Dziatwie szkolnej dano wszystko do domu, z

przedszkoli zaś częściowo, a resztę zostawiono na miejscu, by dzieciom wydzielili drugie śniadanie. Ogółem obdarowanych zostało ponad 400 dzieci.

Trzeba było zobaczyć te uśmiechnięte oblicza bladych dzieci poznańskich na widok torebek napelniczonych chlebem, mąką żytnią, pszenną, kaszą, płatkami owsianymi czy grochem, a nadto kawalkiem masła i smalcu. Każda paczka liczyła około 6 kilo. Piękna to była chwila, kiedy obdarowane dzieci poczuwając się do wdzięczności, ochoczo wzniosły okrzyk na cześć Wągrowca.

Poza wymienioną akcją szkoła 40-ta przy Placu Stawnym otrzymała 5000 zł. Ponadto złożono 10 tysięcy złotych na rzecz dzieci naszych repatriantów ze wschodu i reemigrantów z zachodu dla dworca w Poznaniu. Pomoc Wągrowca dla dzieci tych, które biedne, zmęczone i ubrane w ostatnie szmaty przybywają do Poznania, nabiera specjalnej wartości. Jest to czyn wielki, godny długiej pamięci — i naśladowania.

Kronika poznańska

Echo artykułu pt. „Usuwanie pułapki śmierci”

Wojsko zajęło się sprawą odminowania miasta

W związku z zamieszczonym przez nas w nr 87 „Głosu Wielkopolskiego” artykułem naczelnika Miejskiego Wydziału Opieki Społecznej ob. Dunin-Michałowskiego pt. „Usuwanie pułapki śmierci” oraz w związku z naszymi uwagami do tego artykułu, otrzymaliśmy od Dowództwa Poznańskiego Okręgu Wojskowego następujące wyjaśnienia:

„Na terenie samego miasta Poznania oraz w najbliższych jego okolicach leżą olbrzymie wprost ilości niewypalów, bomb, ręcznych granatów, min i amunicji, a w szczególności różnych materiałów wybuchowych. O rozsądzaniu niewypalów w dzielnicach zamieszkałych miasta nie może być mowy, do przewiezienia zaś takiej ilości amunicji i materiałów wybuchowych trzeba licznych taboru transportowego i wielu sił robotniczych, których praca musi potrwać dłuższy czas.

Od dnia 7 maja br. Referat Uzbrojenia Dowództwa Poznańskiego Okręgu Wojskowego, prowadzi systematycznie prace przy odminowaniu miasta, z energią, na jaką pozwalają dostarczone Referatowi przez miasto środki pomocnicze. Zarząd Miejski w osobach prezydenta ob. inż. Maciejewskiego oraz kierownika Wydziału Techniczno-Budowlanego ob. inż. Kaczmarka zajął się sprawą niewypalów, dostarczając Referatowi Uzbrojenia robotników rekrutujących się

wyłącznie z Niemców oraz przeznaczając na cel wywózki materiałów wybuchowych 1 do 2 wozów dziennie.”

Równocześnie od naczelnika Wydziału Opieki Społecznej dra Dunina-Michałowskiego otrzymaliśmy list dotyczący jego artykułu o następującej treści:

„Będąc na inspekcji w Główniej, byłem świadkiem rozzerwania dzieci przez granat. Dnia tego miałem pewną sprawę do omówienia w komendzie komisariatu V Milicji Obywatelskiej na Śródcie. W rozmowie z komendantem poruszyłem wypadek w Główniej, a komendant w odpowiedzi sam oświadczył mi, że na terenie jego komisariatu znajduje się na szafie jeszcze bomba nie rozłożona. Czy odnosiło się to do Zagórza czy też do Śródk, tego nie wiem. Artykuł mój, z uwagi na brak czasu opracowałem kilka dni po wspomnianym wypadku, możliwym jest więc, że bombę w miedzyczasie usunęto. I znam mechaniki usuwania niewypalów. Poruszyłem ten temat jako rzecznik społeczny, by sprawą zajęli się odpowiedni czynnik.”

Ze swej strony wyrażamy zadowolenie, że sprawą wypalów zajęły się miarodajne władze i sądzimy, że w związku z tym bezpieczeństwo na terenie miasta i okolic ulegnie znacznej poprawie.

Ostateczne uregulowanie opłat za gaz, prąd i wodę

Zakłady Siły, Światła i Wody napotykają na ogromne trudności przy ściąganiu należności za gaz, prąd i wodę. W związku z tym zawiadamia się wszystkie osoby prywatne, instytucje przemysłowe, partyjne, dobroczynne itp. jak również władze cywilne i wojskowe, że nie zapłacenie rachunku w ciągu 7 dni pociągnie za sobą odcięcie dostawy gazu, prądu i wody, ponieważ zakłady są przedsiębiorstwem opartym na zasadach handlowych tzn. sprzedaży i kupna.

Odpowiedzialność za odcięcie bardzo ważnych obiektów spadnie na kierownictwo danego odbiorcy. Po odcięciu sprawa skierowana będzie na drogę sądową celem ściągnięcia zaległych należności.

Zapłata następuje według opracowanego klucza: Ilość kwh zużytych do chwili uruchomienia Elektrowni, tzn. do dnia 22 stycznia 1945 r. obli-

czana będzie według stawek niemieckich, przy czym przyjmuje się 1 Rpf — 1 grosz. Ilość kwh zużytych od chwili ponownej dostawy prądu, tzn. od 17 lutego 1945 r. obliczana będzie po minimalnej cenie 2,50 zł za kwh. Cena jest ukształtowana dla hurtownych odbiorców, lecz uwzględniając położenie ekonomiczne szerokich warstw pracujących, korzystają oni z tej samej ceny.

Rachunki dotąd nadpłacone należy skierować do ponownego rozpatrzenia do biura reklamacji Zakładów Siły, Światła i Wody, ul. Grobla 15. Sumy wyreklamowane zaliczone będą na poczet dalszych rachunków. Warunki te same stosowane będą również do opłat za gaz, wodę i kanalizację z tym, że cena za gaz wynosi 2,— zł, za wodę 3,40 zł za cbm, a opłata za używanie kanalizacji 1,30 zł od 1 cbm zużytej wody.

Otwarcie Uniwersytetu Powszechnego

Uroczyste otwarcie Uniwersytetu Powszechnego im. Jana Kasprzowicza i kursów języków obcych nastąpi w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 19-tej w auli III Publicznej Szkoły Powszechnej przy ul. Berwińskiego 1/2.

Rejestracja Obywateli Czecho-słowackich

Celem niesienia pomocy i opieki obywatelom czechosłowackim, przebywającym stale lub chwilowo na terenie województwa poznańskiego — wzywa się wszystkich zainteresowanych, posiadających czerwone legitymacje, wystawione przez władze tzw. „Protektoratu Cechy a Marawa” do nadsyłania zgłoszeń z podaniem imienia i nazwiska, daty i miejsca urodzenia, miejsca przynależności w Czechosłowacji, Nr legitymacji, daty jej wystawienia i nazwy władzy politycznej, która ją wystawiła. Zgłoszenia na adres: Tymczasowy Czechosłowacki Komitet Samopomocy, Ostrów Wlkp., Sienkiewicza 8, m. 2.

Zgłaszać zapotrzebowanie na surowce zagraniczne

W związku z mającymi się odbyć pertraktacjami o zawarcie umów handlowych z Z. S. R. R., Szwecją oraz Czechosłowacją wzywa się zainteresowane przedsiębiorstwa o podanie możliwie odwrotnie do Referatu Surowców, Oddział Zaopatrzenia i Zbytu w Wydziale Przemysłowym Wojew. Poznańskiego, ul. Chelmońskiego 10, pokój 12, spisu surowców z podaniem miesięcznego spożycia, które by zakłady zamierzały, wobec braku surowców krajowych, z wyżej wymienionych krajów sprowadzać.

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki

Środa i czwartek, 13 i 14 bm., godz. 18-ta — „Kra-kowiacy i górale”.

Teatr Polski

Środa i czwartek, 13 i 14 bm., godz. 18-ta — „Damy i huzary”.

Poznański Teatr Marionetek przy Z. W. M. Środa i czwartek, 13 i 14 bm., godz. 16-ta — „Kubuś kowalem” i „W starym zamczysku”.

Repertuar kin poznańskich

Jedność — „Dr Murek” — od godz. 16-tej.
Polonia — „Antoni Iwanowicz gniewa się” — od godz. 16-tej.

Warta — „Dr Murek” — od godz. 15-tej.
Wolność — „Antoni Iwanowicz gniewa się” — od godz. 15-tej.

Z audycji radiowych

Dziś, o godz. 17.50 Stanisław Krokowski omówi najbliższy „Czwartek literacki”.

Jutrzejszy „Czwartek literacki”

Ciekawą inowacją na najbliższym „Czwartku literackim” poświęconym twórczości Wandy Karcewskiej, który odbędzie się w dniu 14 bm., o godz. 18-tej w sali Biblioteki Miejskiej przy ul. Walki Młodych 35 — będzie odtworzenie m. i. fragmentu komedii z życia artystów pt. „Kwiatuszek” z udziałem wybitnych sił Teatru Polskiego: Zofii Barwińskiej, Lecha Stępowskiego, Mieczysława Jasieckiego oraz Stefana Drewicza.

Kontrola ewidencyjna niezatrudnionych

Wszyscy poszukujący pracy, zarejestrowani w Społecznym Biurze Pośrednictwa Pracy mają obowiązek, zgłaszać się co najmniej dwa razy w miesiącu do kontroli ewidencyjnej, mającej na celu stwierdzenie, że nie są jeszcze zatrudnieni.

W drugim połowie czerwca zgłaszać się będą bezrobotni według opracowanego planu:

Pracownicy umysłowi: na początkową literę nazwiska od A do D — 18 bm., od E do H — 19 bm., od J do K — 20 bm., od L do O — 21 bm., od P do T — 22 bm. oraz od U do Z — 23 bm.

Pracownicy fizyczni: wszyscy mężczyźni robotnicy 18 bm. Mężczyźni rzemieślnicy: na początkową literę nazwiska od A do K — 19 bm., od L do Z — 20 bm.; kobiety: od A do G — 21 bm., od H do O — 22 bm., od P do Z — 23 bm.

Do kontroli ewidencyjnej należy zgłosić się osobście do odpowiedniego działu, w którym dany poszukujący pracy jest zarejestrowany.

KOMUNIKATY

— Dla ścisłości. W notatce pt. „Los Wielkopola w Gusen” zakradł się błąd drukarski. Zamiast Słupca pow. Kościan ma być pow. Konin. W artykule pt. „Z obrad byłych więźniów politycznych” jedno zdanie ma brzmieć: „dzięki sprężystej akcji zarządu zarejestrowano 115 sierot po zmarłych więźniach”.

— Stowarzyszenie miłośników fotografii powstanie w Poznaniu. Zgłoszenia do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Plac Kolegiacki 17, pok. 201 od godz. 10—12-tej.

— Kurs propagandowy tancerzy narodowych, organizowany przez Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego, rozpoczął się we wtorek, dnia 12 bm., o godz. 19.30 w Studium Wych. Fiz. U. P. w Parku Wilsona.

— Komenda Wielkopolskiej Chorągwi Harcerzy i Harcerki wzywa wszystkich instruktorów i instruktorów oraz drużynowych i drużynowe po próbie, którzy dotychczas nie otrzymali przydziału pracy harcerskiej, do ostatecznej rejestracji w czwartek, 14 bm. o godz. 18-tej w lokalach Komendy przy Włach Zygmunta Augusta 1.

— Artysta opery Hugo Zathey prosi osoby, które posiadają lub wiedzą gdzie znajdują się jego pamiątki artystyczne oraz nuty, o informację, ewentualnie za wynagrodzeniem, na adres Teatru Wielkiego w Poznaniu.

— Zaginęły dokumenty. W czasie kradzieży roweru w dniu 26 maja br. przy ul. Śniadeckich zaginęły dokumenty służbowe na nazwisko Antoni Piotrowski. Milicję Obywatelską wzgl. świadków zająca uprasza się o zwrot zguby na adres: Wierzbicice 35, m. 8.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. A. B. — Sprawę tę poruszamy w „Głosie Wielkopolskim”.

Ob. Fr. Juszc. — Za długie i w ogóle nie nadaje się do druku.

Ob. Lidja Sz. — Walka z pozostałościami niemieckimi powinna odbywać się na każdym odcinku i zawsze jest sprawą dużej doniosłości, nawet wówczas, gdy dotyczy drobniaków. Za list dziękujemy.

Ob. H. K. — Niestety, pismo jest rzeczywiście nieczytelne, jak obywatel sam zaznacza w liście i na kopercie. Nie mogliśmy wyczytać i zrozumieć o co chodzi.

Ob. Teresa Sz. — Tego rodzaju „śmiech na sali” ma zwykle jakieś głębsze uzasadnienie. Niezawsze to wina niewyrobienia publiczności. Czasami poprostu tego, że pewna problematyka i pewne formy zachowania przestarzały się. Za list dziękujemy. Recenzje w „Głosie” ukazują się zawsze po premierze. Weźmiemy pod uwagę list obywatelki, omawiając te sprawy.

Ob. Wolski. — List otrzymaliśmy — o prośbie pamiętamy.

Ob. Kosm. Oborniki. — Artykuł przeczytaliśmy z przyjemnością. Do druku niestety za długi, ale uwzględnimy przy okazji jego treść.

Ob. A. Z. — Trudno nam przewidzieć, czy sprawa będzie załatwiona pomyślnie. Sądzę, że Obywatel sam się o tem wkrótce przekona.

Adres Redakcji: Poznań, ulica Chelmońskiego 22, II piętro
Administracja (kolportaż): Poznań, ulica Bukowska 3, Telefon 78-64
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 11-tej do 14-tej.
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Telefon Redakcji 61-21 (nocny 17-28 i 15-30) — Telefon Administracji 78-64